

Stefan Sawicki, *Wartość – Sacrum – Norwid. Studia i szkice aksjologicznoliterackie*, t. 2, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 279.

Pod takim samym tytułem (jak wyżej) ukazał się tom prac Sawickiego w 1994 r., dlatego w tym tomie dodano cyfrę: 2. Zawarte w nim studia i szkice, wcześniej publikowane głównie w czasopiśmie czy księgach zbiorowych, stanowią kontynuację problematyki z tomu poprzedniego, na co wskazuje trójczłonowy tytuł główny.

Prof. Stefan Sawicki jest badaczem literatury polskiej, głównie poezji romantycznej i współczesnej, z punktu widzenia aksjologii, w szczególności zaś pod kątem istnienia i funkcjonowania w literaturze wartości chrześcijańskich. Łączy tak ukierunkowaną myśl teoretyczną z interpretacją wybranych utworów. Wybór zaś ten obejmuje głównie twórczość Norwida, w mniejszym stopniu Mickiewicza, a także w pewnym stopniu poetów współczesnych Herberta, Miłosza i Jana Pawła II (w tym tomie *Tryptyk rzymski*), chociaż ubocznie także innych pisarzy.

Takie rozumienie i badanie dzieł literackich jest całkowicie różne i przeciwstawne tendencjom doraźnie modnego postmodernizmu, opartego na totalnym relatywizmie, w tym również na relatywizmie moralnym. W nocie odautorskiej Sawicki zaznacza, iż łatwo zauważyć, że jego badania twórczości literackiej dają „odpowiedzi inne od tych, które oferuje myśl postmodernistyczna”.

Nader interesujące i – jak można sądzić – przekonujące są ogólne, teoretyczne refleksje Sawickiego na temat aksjologii literatury, refleksje i stwierdzenia pojawiające się od lat w jego pracach, a także w kręgu jego uczniów i współpracowników, co ujawnia się w redagowanej przez niego serii książek wydawanych przez KUL od 1986 r. pod ogólną nazwą: „Literatura w kręgu wartości”.

*

Tu wypadnie zwrócić uwagę na szkice o twórczości Norwida we wskazanym wyżej tomie, który zawiera ich osiem, oraz krytyczną recenzję książki Wiesława Rzońcy *Norwid poeta pisma. Próba dekonstrukcji dzieła* (1995). Ten cykl otwiera studium pt. *Norwid od strony prawników*, gdzie autor ustosunkowuje się najpierw do opinii, jaka przylgnęła jeszcze za życia autora *Promethidiona* do jego poezji jako trudnej, a nawet „ciemnej”, i opinia ta nawet do dziś całkiem nie wygasła, mimo że Norwid od stu lat uchodzi przecież za jednego z największych pisarzy polskich. Owszem, zrozumienie tej poezji wymaga od czytelnika odpowiedniego przygotowania i wysiłku intelektualnego, a np. „Norwidowe porównania, metafory, aluzje wymagają znajomości historii i symboliki kulturowej, zwłaszcza mitologii grecko-rzymskiej i Biblii” (s. 112). Norwid nie jest zresztą wyjątkiem w literaturze polskiej, bowiem niemały wysiłek intelektualny i stosowna wiedza są niezbędne do odbioru twórczości np. Słowackiego, Krasińskiego, Wyspiańskiego i wielu innych pisarzy.

Zastanawiając się nad „kręgami” czytelników twórcy *Promethidiona*, Sawicki uważa, iż do odbiorców „przychylnych Norwidowi” należą w pierwszym rzędzie: ludzie sztuki, intelektualiści i ci Polacy, którym bliskie jest Norwidowe rozumienie (na podstawie wielu jego wypowiedzi) narodu oraz ojczyzny i „którzy przywiązanie do tradycji umieją łączyć z trzeźwym czytaniem rzeczywistości” (s. 121). I wreszcie wielu odbiorcom może być bliskie to, co poeta mówi o człowieku i jego egzystencji, o człowieku, który – jak powiada w noweli *Bransoletka* – „doczesny jest co chwila, a wieczny zawsze”.

Szkic drugi pt. *Czy tylko piękno „kształtem jest miłości”?* Norwid o kulturze – zawiera głównie rozważania na temat słynnej formuły ujętej tu w cudzysłów. Przedmiotem zaś tych refleksji są: piękno, miłość, sztuka, kultura – które w różnych utworach Norwida, przede wszystkim jednak w *Promethidionie* oraz w broszurze *O sztuce (dla Polaków)*, stanowią pojęcia podstawowe i (by posłużyć się terminem Kazimierza Wyki) słowa-klucze.

W szkicu *Norwid o nie ujawnianym wymiarze zdań* mamy wnikliwe rozważania na temat milczenia u Norwida. Sawicki najpierw wyróżnił osiem zakresów semantycznych milczenia (przemilczania), a następnie szczegółowiej przedstawił i zinterpretował „jedno tylko, najbardziej konkretne zagadnienie: milczenie jako przemilczaną, nie ujawnianą zawartość zdań” (s. 140).

Dwa kolejne szkice wyrosły ze studiów tekstologiczno-edytorskich. W pierwszym z nich, pt. *O słowach, które zwodzą*, Sawicki wyjaśnił precyzyjnie i przekonująco słowa, których znaczenie z upływem czasu uległo zmianie i które stały się wręcz niezrozumiałe, ale w wydaniach nie zostały objaśnione. Przytoczymy tu tylko jeden przykład. W wierszu *Pióro*, w wersji 4 poeta mówi o piszącym piórze: „za tobą długie żalów chryje”. Komentarza wymagają „chryje”, ale takiego brak np. w edycji *Pism wszystkich* Norwida w opracowaniu J. W. Gomulickiego (t. 2, s. 342). Okazuje się jednak, że np. tzw. *Słownik wileński* (1861) podaje pod hasłem „chryja” znaczenia: „1. krótka mowa, rozprawa o ogólnym jakim zdaniu; 2. pewien rodzaj elegijnego wiersza, mianowicie po stracie jakiej osoby”. Autor tego szkicu przypomniał też m.in. zdania Mickiewicza z listu do S. Garczyńskiego (z 6 V 1833): „Skończyłem trzecią pieśń *Tadeusza*. Znosi się na długą chryję”. W tym kontekście „chryje” w wierszu Norwida są zrozumiałe i nie mają nic wspólnego z dzisiejszym znaczeniem tego słowa.

W drugim zaś szkicu – by tak rzec – „tekstologicznym”, pt. *Czy błąd Norwida?* – chodzi o imiesłów nieodmienny „łowiac” w wierszu *Stolica*, gdzie czytamy:

O ulico, ulico...
[. . .]
Szyby twoje skrzą się i świecą
Jak źrenice kota, łowiacz mysz.

Interpretatorzy tego utworu uznali „łowiac” za błąd (M. Jastrun), albo łączono go z „szybami” (J. Trznadel) lub jeszcze inaczej, jak np. S. Barańczak (*Geometria Norwida. Parę uwag na marginesie „Stolicy”* – w: *Nie tylko o Norwidzie* – red. J. Czarnomska, Z. Przychodniak, K. Trybuś, Poznań 1997, s. 255), który uznał, że to błąd, gdyż powinno być:

„kota łowiącego mysz” albo „źrenice kota łowiące mysz”. Tymczasem autor omawianego tu tomu przytoczył podobne użycia imiesłowu nieodmiennego, m.in. z *Trenu IV* Kochanowskiego:

Zgwałciłaś, niepobożna Śmierci, oczy moje,
Zem widział umierając miłe dziecię swoje!

Na podstawie więc podobnych przykładów i opracowań z gramatyki historycznej języka polskiego Sawicki doszedł do wniosku, że nie ma błędu w wierszu Norwida, bowiem:

Obecnie funkcja imiesłowu nieodmiennego jest wyraźnie inna niż imiesłowu odmiennego, a w dawnej polszczyźnie imiesłów nieodmienny mógł pełnić funkcję imiesłowu odmiennego i to w różnych przypadkach (s. 163).

Trudno w krótkiej recenzji przedstawić bogatą problematykę rozprawy *Zbliżenia do „Promethidiona”*, będącej pierwotnie wstępem do edycji (1997) tego najbardziej znanego z poematów Norwida. Zwróćmy tylko uwagę na najważniejsze stwierdzenia.

W drugim członie tytułu – *Rzecz w dwóch dialogach z epilogiem* poeta wskazuje na pokrewieństwo jego dzieła z dialogami platońskimi, jak się na ogół sądzi. Tymczasem Sawicki dochodzi do wniosku, że „ani *Bogumił*, ani *Wiesław* nie są dialogami w sensie genologicznym. Nie są też «dialogami platońskimi», choć do platońskiej tradycji nawiązują” (s. 177). Kolejne zaś istotne stwierdzenie dotyczy *Epilogu*, który wyraźnie odstaje od zwykłej funkcji epilogu i pełni w poemacie rolę równorzędną z *Bogumiłem* oraz *Wiesławem*. Dlatego też, biorąc pod uwagę różnorodność strukturalną *Promethidiona* (dialog, monolog, wypowiedzi wierszem i prozą, tudzież zróżnicowanie tematyczne) Sawicki proponuje dla określenia tego typu kompozycji termin: *collage*.

Gruntowna analiza *Promethidiona* obejmuje zwłaszcza centralny problem sztuki oraz piękna, które otrzymało tu słynne określenie „Kształtem jest Miłość”, a sztuka połączona została z pracą, ta zaś tym samym podniesiona na wyższy, uszlachetniony poziom. Szczególnie zaś interesujące i nowe są rozważania odnoszące się do łańcuchowego – by tak rzec – wylaniania się tematów o wyjątkowym znaczeniu. Oto np. w wypowiedzi Bogumiła miłość, najpierw element definicyjny piękna, staje się samodzielnym tematem wypowiedzi poetyckiej. Wiązanie sztuki z dobrem prowadzi do rozmyślań na temat sumienia, które staje się „źródłem wartości etycznych i estetycznych” (s. 201); z kolei „usamodzielniającym się odgałęzieniem zagadnienia pracy jest, wyraźnie gloryfikowana, praca ludu” (s. 203); natomiast „sumienie jako źródło narodowych natchnień skłania do wyróżnienia funkcji proroka i wieszczu” (s. 203) itd. Taka zaś metoda tworzenia, oparta na usamodzielniających się dygresjach ma charakter zamierzonej „kompozycji fragmentowości” (s. 204). To tylko wskazanie wybranych problemów z tej rozprawy, która znacznie wzbogaciła badania nad *Promethidionem*.

*

Po niedawno zmarłym Juliuszu W. Gomulickim, godnym następcą Zenona Przesmyckiego jako norwidologa, najbardziej wszechstronne i owocne są badania nad twórczością Norwida prowadzone od lat przez prof. Stefana Sawickiego. Jest on bowiem wnikliwym interpretatorem, tekstologiem oraz edytorem dzieł tego poety. W jego zbiorze studiów *Poetyka – Interpretacja – Sacrum* (1981) pojawił się szkic *Z zagadnień semantyki poetyckiej Norwida*, który wszedł też do innego tomu studiów nad Norwidem tego Autora: *Norwida walka z formą* (1986). Następnie pojawił się w jego opracowaniu wybór *Wierszy* (1991) oraz *Promethidion* (1997).

Z inicjatywy Sawickiego i pod jego kierownictwem powstał w KUL Instytut Badań nad Twórczością Cypriana Norwida, gdzie pracuje grono jego uczniów. Od 1983 r. ukazują się pod jego redakcją „*Studia Norwidiana*” (w 2007 wyszedł tom podwójny: 24–25). Ukoronowaniem zaś badań norwidologicznych będzie zapewne – jak można sądzić – krytyczna edycja *Dzieł wszystkich Norwida*, przygotowywana od wielu lat przez historyków literatury z kilku ośrodków uniwersyteckich i już w zasadzie ukończona pod naczelną redakcją Sawickiego. W r. 2007 ukazał się jako pierwszy tom VII (część 1), czyli *Proza*, w opracowaniu Rościława Skręta. Rozpoczęcie zatem edycji od tomu VII może nieco dziwić, gdyż charakter twórczości Norwida i logika doń zastosowana wskazywałyby, że wydanie winno się zacząć nie od prozy, lecz od poezji (jako najważniejszej w twórczości Norwida), czyli od tomu pierwszego i kolejnych (poematy, dramaty itd). Stało się jednak inaczej, ponieważ postanowiono wydać najpierw tomy opracowane przez już nieżyjących autorów.

JULIAN MAŚLANKA

*